

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2019 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale III Karnym

w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia Danuta Kasprzyk (spr.)

Sędzia: Tomasz Borowczak

Ławnicy: Marlena Waligóra, Beata Stefaniak, Sonia Mikołajczak

Protokolant: p. o. staż. Paulina Dubicka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Śremie Renaty Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniach 9.08.2019 roku i 6.09.2019 roku sprawy:

T. N. urodzonego (...) w Ś., syna M. i E. zd. K.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 4 stycznia 2019 roku w Ś., działając w zamiarze bezpośrednim, usiłował pozbawić życia swoją żonę A. N. (1) w ten sposób, że bez żadnego powodu uprzednio zaatakował pokrzywdzona idącą we wczesnych godzinach rannych do pracy, na ulicy i próbując zatrzymać wymienioną polecając jej udanie się z nim do auta, gdy odmówiła chwycił ją najsamprzód rękoma za odzież próbując zatrzymać, po czym gdy ta wyrwała się i zaczęła uciekać napastnikowi pobiegł za nią, a następnie oblał kurtkę, w którą była ubrana pokrzywdzona na jej plecach i szal, który miała owinięty na szyi oraz głowę nieustaloną łatwopalną substancją po czym podpalił, a następnie zbiegł z tego miejsca i odjechał zaparkowanym w bliskiej odległości pojazdem do swojego miejsca zamieszkania pozostawiając płonąca pokrzywdzoną, czym spowodował u A. N. (1) obrażenia ciała w postaci oparzeń termicznych skóry I stopnia obejmującego kark i tylną powierzchnię barku, które naruszyły funkcjonowanie jej narządów ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, zamiaru tego jednakże nie osiągnął albowiem pokrzywdzona przy pomocy osoby postronnej zdołała położyć się na śniegu i ugasić ogień

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w grudniu 2018 roku w Ś. groził swojej żonie A. N. (1) pozbawieniem jej życia, która to groźba wzbudziła w niej uzasadnioną obawę że zostanie spełniona

tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

III. w dniu 3 stycznia 2019 roku w Ś. przesyłając wiadomość tekstową na jej telefon komórkowy groził swojej żonie A. N. (1) pozbawieniem jej życia, która to groźba wzbudziła w niej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona

tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

1. Oskarżonego **T. N.** uznaje za winnego tego, że w dniu 4 stycznia 2019 roku w Ś. oblał nieustaloną, łatwopalną substancją swoją ówczesną żonę A. N. (1) w ten sposób, że polał odzież wierzchnią w którą ubrana była pokrzywdzona, w okolicach górnej części pleców, szyi i głowy, a następnie podpalił ją, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia pozostawiając

plonącą pokrzywdzoną, czym spowodował u A. N. (1) obrażenia ciała w postaci oparzeń termicznych skóry I stopnia obejmującego kark i tylną powierzchnię barku, które naruszyły funkcjonowanie jej narządów ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni oraz usiłował spowodować u niej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci oparzenia II° lub III° w postaci blizn szpecących lecz tego zamierzonego celu nie osiągnął ponieważ pokrzywdzona ugasiła ogień przy pomocy osoby postronnej tj. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności.

2. Oskarżonego T. N. uniewinnia od zarzutów opisanych w pkt. II i III

3. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu T. N. kary pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 4 stycznia 2019 roku godzina 6.15 i nadal.

4. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądza od oskarżonego T. N. na rzecz pokrzywdzonej A. N. (1) kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem nawiazki.

5. na podstawie art. 41a § 1 k.k. orzeka zakaz zbliżania się oskarżonego T. N. do pokrzywdzonej A. N. (1) na odległość bliższą niż 20 metrów przez okres 5 (pięciu) lat.

6. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalania oskarżonego z obowiązku zwrotu kosztów postępowania i nie wymierza opłaty.

SSO Danuta Kasprzyk SSO Tomasz Borowczak

Marlena Waligóra Beata Stefaniak Sonia Mikołajczak

UZASADNIENIE

A. i T. N. byli małżeństwem od 2014 roku do lipca 2019 roku, kiedy to Sąd Okręgowy w Poznaniu orzekł ich rozwód bez orzekania winy. Mają wspólną córkę M., obecnie lat 4. Ponadto oskarżony jest również ojcem 15 letniej córki z poprzedniego związku.

Małżonkowie N. zamieszkiwali razem z matką T. N. w Ł.. W okresie od 2016 roku A. N. (1) kilkakrotnie wraz z córką wyprowadzała się z domu i zamieszkiwała u swojej matki wŚ.. z powodu awantur wszczynanych przez oskarżonego. T. N. miał do niej pretensje, że nie zajmuje się domem, że pracuje zawodowo, że zbyt dużo czasu spędza z sąsiadkami, nie przygotowuje posiłków na czas, w trakcie awantur stawał się agresywny ale jego agresja nie kierowała się na osobę A. N. (1). Nie wyrządzał jej krzywdy fizycznej, ale potrafił rzucać przedmiotami, niszczyć wyposażenie domu. Po pewnym czasie małżonkowie goździli się i A. N. (1) wracała do wspólnego miejsca zamieszkania.

Po jednej z takich awantur w sierpniu 2018 roku A. N. (1) wraz z córką ponownie wyprowadziła się do matki. Tym razem zdecydowała, że do męża nie wraca i w dniu 14 listopada 2018 roku złożyła pozew rozwodowy domagając się rozwiązania małżeństwa bez orzekania o winie.

Od sierpnia 2018 roku oskarżony zaczął szantażować żonę twierdzeniami, że odbierze jej córkę, że córka będzie z nim, że jeżeli będzie miała jednego rodzica to będzie to on. A. N. (1) z biegiem czasu coraz bardziej obawiała się oddawać córkę oskarżonemu na widzenia, bała się że nie odprowadzi on dziecka do domu. Mimo to oskarżony miał stały kontakt z córką, mógł zabierać ją na weekendy, odwiedzać w tygodniu, brał udział w wydarzeniach istotnych dla dziecka np. w przedszkolu. Małżonkom coraz trudniej rozmawiało się o wspólnej opiece nad dzieckiem, sytuacje normalne np. to że A. N. (1) nie pozwoliła zabrać oskarżonemu dziecka na święta Bożego Narodzenia wieczorem, gdy dziecko już spało, były odbierane przez oskarżonego jako utrudnianie mu kontaktów.

T. N. szantażował również żonę tym, że zostanie zwolniona z pracy. Zamieszczał w mediach społecznościowych informacje, że jego żona pracując jako brygadystka w firmie (...) kradnie sprzęt tej firmy. W listopadzie 2018 roku

posługując się fałszywymi danymi personalnymi, za pośrednictwem F., zawiadomił kierownictwo firmy o kradzieżach dokonywanych przez jego żonę, dołączając zdjęcie żony oraz zdjęcia przedmiotów, które rzekomo z firmy ukradła. W sprawie tej Prokuratura Rejonowa w Środzie Wlkp. prowadziła dochodzenie, które postanowieniem z dnia 5 grudnia 2018 roku zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa.

Oskarżony nadto usilnie próbował rozmawiać z pokrzywdzoną na temat ich sytuacji rodzinnej, małżeńskiej. Pokrzywdzona takich rozmów nie chciała. Oskarżony kilkakrotnie czekał nią rano, po południu lub wieczorem w okolicach jej miejsca zamieszkania i zaczął ją gdy była w drodze do pracy lub z pracy, próbował rozmawiać z nią w drodze na przystanek lub już na przystanku. Raz gdy już wsiadała do autobusu oskarżony krzyknął „świat nie dożyjesz”. A. N. (1) odebrała te słowa jako groźbę ale nie przestraszyła się, uważała że mąż nic jej nie zrobi. Pokrzywdzona takich kontaktów nie chciała, z czasem zaczęła obawiać się takich zachowań oskarżonego np. prosiła matkę by ta wieczorem zostawiała zapalone światło na klatce schodowej bo bała się, że tam gdzieś oskarżony na nią czeka.

T. N. od 2001 roku, z przerwami, był zatrudniony w firmie (...) sp. z o.o. w Z. na stanowisku lakiernika meblowego. W dniu 3 stycznia 2019 roku ok. 11.30 zwolnił się z pracy z powodu złego samopoczucia. W godzinach popołudniowych był u lekarza, otrzymał zwolnienie lekarskie ZUS L4 – jako niezdolny do pracy w okresie od 4 do 8 stycznia 2019 roku. W tym też dniu o godzinie 18.56 przesłał A. N. (1) sms o treści „powiedz jeszcze M. nara”. Bezpośrednio przed tą wiadomością na telefon komórkowy pokrzywdzonej przesłał dwie inne wiadomości, z jakich wynika iż próbował nawiązać z nią połączenie telefoniczne ale nie odebrała bo „zajęta jesteś z chłopakiem” oraz informację, że jest pod jej domem „jestem u ciebie pod chatą”. Wiadomości o treści „powiedz jeszcze M. nara” A. N. (1) odebrała jako wezwanie do tego by pożegnała się z córką bo jej już więcej nie zobaczy, a więc że jej się coś stanie. A. N. (1) nie przestraszyła się jednak tych słów, była przekonana że oskarżony nic jej nie zrobi, że to tylko takie „gadanie”.

W dniu 4 stycznia 2019 roku T. N. przyjechał do Ś. samochodem własnym marki R. (...) nr rej (...) koloru białego i zaparkował samochód na terenie garaży przy ul. (...). Jego przyjazd zarejestrowały kamery monitoringu zewnętrznego terenu garaży oraz należące do firmy (...) ul. (...) pod nr (...). Samochód oskarżonego miał niesprawne światło stop w tylnej lewej lampie, co uwidoczniła kamera monitoringu terenu garaży, a który to fakt został potwierdzony następnie poprzez oględziny pojazdu dokonane przez policję już po zatrzymaniu oskarżonego. Po zatrzymaniu pojazdu T. N. wysiadł, otworzył bagażnik, po chwili zamknął go i udał się w kierunku ul. (...).

Przed godziną 5.00 A. N. (1) szła ul. (...) w stronę ul. (...) na przystanek, celem udania się do pracy. Zauważyła zaparkowany przy garażach biały samochód i osobę, ale nie poznała że to jej mąż. Dopiero gdy zbliżyła się na wysokość auta zobaczyła T. N., który wyszedł z terenu garaży, miał na rękach rękawiczki lateksowe i powiedział do niej „idziesz ze mną”. A. N. (1) przestraszyła się, że mąż chce ją porwać. Powiedziała do niego, nie bo idę do pracy po czym od razu zaczęła uciekać. Biegła w stronę ul. (...) i przystanku, nie odwracała się. T. N. biegł za nią, w pewnym momencie chwycił ją za ramię ale się wyrwała i uciekała dalej. Poczula jak oskarżony oblewa ją jakąś śmierdzącą cieczą jej plecy i głowę. Po chwili poczuła ciepło i zaczęła się palić. Cały czas biegła, chciała dobiec do przystanku, do miejsca gdzie są ludzie. Dobiegła w ten sposób do skrzyżowania z ul. (...), krzycząc. Jej krzyki usłyszała idąca ul. (...) R. D.. Będąc jeszcze w pewnej odległości od pokrzywdzonej krzyczała do niej by położyła się na śniegu. Pokrzywdzona tak zrobiła, położyła się na śniegu. Dobiegła do niej R. D. która pomogła A. N. (1) do końca ugasić ogień. Na jej pytanie co się stało A. N. (1) powiedziała „podpalił mnie”. Następnie A. N. (1) poszła na przystanek autobusowy na ul. (...) i zadzwoniła na numer 112. Na przystanku spotkała koleżankę K. W. i poprosiła ją by nią została, obawiała się że jej mąż wróci. Następnie pojechała na pogotowie ratunkowe.

Po podpaleniu A. N. (1) T. N. odwrócił się i od razu udał do samochodu, którym odjechał do miejsca swojego zamieszkania w Ł..

Oskarżony został zatrzymany w swoim miejscu zamieszkania, (...) w dniu 4 stycznia 2019 roku o godzinie 6.15. Był trzeźwy. O godzinie 11.55 pobrano mu krew do badań. W wyniku przeprowadzonego badania toksykologicznego biegły stwierdził, obecność we krwi składnika psychoaktywnego THC w stężeniu 1,9 ng/ml i jego metabolitu tj. karboksy-THC w stężeniu 13 ng/ml. Oznaczony poziom metabolitu jest typowy dla jednorazowego przyjęcia przetworów ziała

konopi indyjskich. Stwierdzenie obecności THC w niewysokim stężeniu zgodnie z danymi piśmiennictwa wskazuje na oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy jak alkohol w stężeniu 0,2 – 0,5 promila.

Przy ul. (...) na wysokości posesji nr (...) ujawniono dwie porzucone rękawiczki lateksowe – jedna przy wejściu do posesji nr (...), jedna na chodniku.

Na terenie (...), pomiędzy budynkiem znajdującym się na terenie jednostki a betonowym ogrodzeniem od strony ul. (...), ujawniono butelkę tzw. pet z zawartością cieczy.

Na przedmiotowej butelce oraz rękawiczkach nie ujawniono śladów linii papilarnych ani innych śladów daktyloskopijnych. Pobrana z wnętrza butelki ciecz zawiera w swoim składzie łatwopalny wyrób ropopochodny na bazie naftowej frakcji destylacji ropy naftowej. Składnikiem tym może być nafta/nafta oświetleniowa.

Na zabezpieczonej od oskarżonego oraz od pokrzywdzonej odzieży nie stwierdzono obecności cieczy zabezpieczonej w butelce, ani pozostałości innych cieczy łatwopalnych.

W dniu 4 stycznia 2019 roku A. N. (1) doznała oparzenia termicznego skóry I° obejmującego kark i tylną powierzchnię barku. Nie była narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, lecz była narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. w postaci rozległego i ciężkiego oparzenia termicznego II°, a nawet III° skutkującego powstaniem blizn, które mogły mieć charakter szpecący, a więc była narażona na trwałe, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała w rozumieniu art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.

W dniu 9 stycznia 2019 roku A. N. (1) złożyła do sprawy rozwodowej wnioski o całkowite pozbawienie T. N. władzy rodzicielskiej z uwagi na przebieg zdarzenia z dnia 4 stycznia 2019 roku.

Oskarżony T. N. ma 38 lat, jest rozwiedziony, jest ojcem dwojga dzieci, które pozostają na jego utrzymaniu. Z zawodu jest lakiernikiem samochodowym i pracował do zatrzymania jako lakiernik meblowy. Nie był karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 454-455, 456v w zw. z k. 66-68, 74-75, 82-83)

- zeznań świadków: A. N. (1) (k. 457-458 w zw. z k. 7-9, 227-228), R. D. (k. 458), M. D. (k. 458v), A. O. (k. 458v w zw. z k. 206-207), K. W. (k. 458v w zw. z k.16-17), K. G. (k. 458v w zw. z k.208-209), Ł. B. (k. 458v w zw. z k.211-212), B. S. (2) (k. 458v w zw. z k.214-215), B. K. (k. 458v w zw. z k.217-218)

- opinii biegłego z dziedziny badań daktyloskopijnych (k. 190-194), z dziedziny toksykologii (k. 248-249), z zakresu chemii (k. 269-273), z dziedziny medycyny (k. 318-320, 326, 455v-456v)

- dokumentów: notatek urzędowych (k. 1-3, 148, 164), zawiadomienia o przestępstwie (k. 7), karty informacyjnej (k. 13, 15), protokołów oględzin ze zdjęciami oględzin (k. 19-24, 25-28), protokołu przeszukania telefonu pokrzywdzonej (k. 39-41), protokołu zatrzymania osoby (k. 43), protokół z badania stanu trzeźwości podejrzanego (k. 46), protokołu przeszukania (k. 49-50, 51-52), protokołu oględzin (k. 56-59), protokołów pobrania materiału porównawczego (k. 80,81), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 91-93, 94-96), nagrania monitoringu zewnętrznego ul. (...) (k. 97-102), wydruku wiadomości tekstowych z telefonu pokrzywdzonej (k. 104-121), zapisu monitoringu terenu garaży ul. (...) (k. 170-172), wykazu połączeń telefonicznych (k. 173-182), karty karnej (k. 325), stenogramu z rozmowy z nr 112 (k. 198-200), danych z zakładu pracy i kopii zwolnienia lekarskiego oskarżonego (k. 222- 223), kopii dokumentacji dot. pozwu rozwodowego (k. 229 - 236), sprawozdania z badania obecności alkoholu we krwi (k. 250), protokołu pobrania krwi (k. 251), protokołu oględzin R. (...) (k. 256-261), kopii akt postępowania Prokuratury Rejonowej w Środzie Wlkp. PR Ds.1588.2018 (k. 276-309), dokumentów z akt rozwodowych.

Oskarżony T. N. w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do stawianych zarzutów. W zakresie zdarzenia z dnia 4 stycznia 2019 roku całkowicie zaprzeczał swojemu sprawstwu twierdząc, iż w czasie zdarzenia nie był w Ś., a jego żona pomawia go z zemsty. Przed sądem oskarżony zmienił treść wyjaśnień. Oskarżony przyznał się do oblania żony materiałem łatwopalnym oraz podpalenia, ale nie przyznał się do zamiaru zabójstwa. Oskarżony opisał swoje relacje z żoną w okresie od sierpnia 2018 roku tj. od czasu wyprowadzenia się żony z domu do momentu zdarzenia. Z relacji tej wynika że miał on stały kontakt z córką, żona tych kontaktów nie utrudniała. Przyznał, iż szantażował żonę tym, iż powiadomi jej pracodawcę o kradzieżach jakich dopuszcza się żona w zakładzie pracy i od tego czasu żona zaczęła mu kontakty z córką utrudniać – ale tak naprawdę z jego wyjaśnień nie wynika na czym to utrudnianie kontaktów miało polegać. Przyznał jednak, że ustalił z żoną iż święta Bożego Narodzenia spędzi z córką, ale tak się nie stało bo żona napisała mu że ma przyjechać w inny dzień po córkę bo jest już późno i dziecko śpi. Po córkę później nie pojechał. Spędził z córką Sylwestra i Nowy Rok. Oskarżony przyznał, że gdy żona nie chciała z nim kontaktu to on tego kontaktu szukał i nachodził żonę – jeździł do Ś. rano i popołudniu, zaczepiał żonę gdy szła ona do pracy, usiłował z nią rozmawiać po drodze i na przystanku. Oskarżony przyznał iż pali marihuanę. Od momentu wprowadzki żony pali ją częściej: raz z tygodniu, raz na dwa tygodnie.

W zakresie zdarzenia z dnia 4 stycznia 2019 roku oskarżony wyjaśnił, iż zapalił marihuanę i postanowił pojechać do Ś. aby porozmawiać po raz kolejny z żoną o rodzinie. Przyjechał na parking na ul. (...) w Ś. samochodem własnym marki R. (...) i czekał, aż zobaczy żonę idącą do pracy. W tym czasie postanowił umyć tylną szybę w aucie. Zabrał z bagażnika butelkę ze spryskiwaczem opisaną jako „płyn do szyb”, ale była w niej jakaś inna substancja, którą tam wcześniej wlał: rozpuszczalnik albo „taka chemia co się spryskuje silnik” – jak twierdzi butelkę tę woził w samochodzie, płynu tego używał do mycia felg, silnika, usuwania smoły z karoserii. W butelce była końcówka chemii – ok. 150 ml. Gdy zobaczył żonę podszedł do niej, szli razem ok. 50-100 metrów i rozmawiali, a w zasadzie kłócili się. Żona powiedziała, że ma dać jej spokój, o dziecku to może pomarzyć i jak chce to może iść do sądu, po czym przyspieszyła kroku i ignorowała dalszą rozmowę. Wówczas jak wyjaśnił pod wpływem emocji odkręcił butelkę, którą wciąż trzymał w ręku, oblał żonę w rejonie szyi i głowy i „odruchowo w drugiej ręce miałem zapalniczkę” i podпалиł ją tą zapalniczką. Zapalniczkę trzymał w drugiej ręce bo wcześniej palił papierosa. Po chwili zobaczył na rzeczach żony płomienie, wystraszył się, odwrócił i zaczął biec do samochodu. Oskarżony twierdzi, iż wówczas kątem oka widział, że ktoś położył żonę na śniegu i gasił. Pojechał do domu, butelkę wyrzucił po drodze w Z.. Zaprzeczył by w momencie zdarzenia miał na rękach rękawiczki, zaprzeczył by zabezpieczona w sprawie butelką z łatwopalną substancją (k. 58) była jego. Jak zeznał zdawał sobie sprawę z tego, że żonie coś może się stać, ale nie pomyślał o tym co może jej się stać, że może zginąć. Rozumie, iż skrzywdził żonę podpalając ją „może zadziałała złość, może chciałem ja skrzywdzić”.

Oskarżony przyznał, że żonie groził, stwierdził iż nie pamięta jakich słów używał ale być może żona odebrała je jako groźby. Były one wypowiedziane w kłótniach. Natomiast nigdy nie wyraził się, iż pozbawi żonę życia. Przyznał iż w dniu 3 stycznia 2019 roku przysłał żonie sms o treści „powiedz jeszcze M. nara” i stwierdził, że słowo „nara” oznacza „na razie”, a napisał tak ponieważ żona wcześniej zakończyła z nim rozmowę słowem „nara”.

Wyjaśnieniem oskarżonego sąd dał wiarę częściowo. Sąd daje wiarę wyjaśnieniom dot. wzajemnych relacji małżonków w okresie od sierpnia 2018 roku do 4 stycznia 2019 roku. W tym zakresie relacja ta jest w warstwie faktograficznej zgodna z treścią zeznań pokrzywdzonej. Oczywiście tak pokrzywdzona jak i oskarżony fakty przedstawiają subiektywnie i dokonują własnych ocen wzajemnych postaw. Ze słów oskarżonego i relacji pokrzywdzonej wynika niezbicie, iż A. N. (1) nie była zainteresowana kontaktami i rozmowami z oskarżonym na temat ich wspólnego pożycia – podjęła już decyzje o rozwodzie i o tym że do męża nie wraca. Natomiast oskarżony nie był w stanie pogodzić się z taką decyzją żony i usilnie starał się porozmawiać z nią na temat ich relacji, zaczepiał żonę w drodze do pracy i z pracy, a taka jego postawa z czasem spowodowała, że A. N. (2) poczuła się zagrożona, nie tyle z obawy że mąż jej coś zrobi co z obawy czy będzie mogła spokojnie, nie niepokoiona przez niego wrócić do domu lub udać się do pracy.

Natomiast sąd nie daje wiary oskarżonemu w jego opisie zdarzenia z dnia 4 stycznia 2019 roku, poza faktami wykazanymi innymi dowodami. Postawa oskarżonego w toku postępowania jest koniunkturalna, w ocenie sądu przyznał on fakty, którym w świetle dowodów nie mógł już zaprzeczyć.

Sąd dał wiarę oskarżonemu, że przed zdarzeniem w dniu 4 stycznia 2019 roku palił marihuanę – tu potwierdzenie jest w treści opinii z dziedziny toksykologii.

Sąd nie daje wiary temu, iż na ul. (...), oczekując na pokrzywdzoną, oskarżony zajął się myciem tylnej szyby samochodu czy też palił papierosa. Takiej wersji przeczą wprost dowody w postaci nagrania monitoringu zewnętrznego z posesji ul. (...) oraz oględziny monitoringu garaży na ul. (...). Że dowody te zarejestrowały przyjazd oskarżonego sąd nie ma żadnych wątpliwości – zgadza się godzina, marka pojazdu, kolor, a nawet cecha charakterystyczna – brak lewej lampy stop, którą to usterkę techniczną w pojeździe oskarżonego ustalili policjanci dokonujący jego oględzin. Takiej wersji nadto przeczą zeznania A. N. (1), która podała że idąc na przystanek ulicą (...) w stronę (...)widziała zaparkowane białe auto i osobę która otwiera bagażnik, ale nie poznała jeszcze wówczas iż to jej mąż, a gdy zrównała się z samochodem oskarżony do niej podszedł. Taka wersja jest też sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego - jeżeli tylna kłapa bagażnika R. (...) była otwarta oskarżony nie mógł zajmować się myciem szyby – było to technicznie niewykonalne. W ocenie sądu wersja o myciu tylnej szyby pojazdu została przez oskarżonego podana po to by uzasadnić „przypadkowość czy odruchowość” posiadania w ręku butelki z substancją łatwopalną w momencie ataku na pokrzywdzoną.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu, że przez ok. 50 – 100 metrów szedł z pokrzywdzoną i rozmawiali, kłócili się. Pokrzywdzona zeznała, że oskarżony od razu gdy ją zobaczył powiedział „idziesz ze mną” takim tonem, iż była przekonana że chce ją porwać. Od razu też zaczęła uciekać, a oskarżony ją gonić. W tym fragmencie zeznania świadka znajdują pełne potwierdzenie w zarejestrowanym nagraniu monitoringu, gdzie wyraźnie widać, iż pokrzywdzona od razu ucieka od oskarżonego.

Sąd dał wiarę oskarżonemu, że to on polał żonę substancją łatwopalną i ją podpalił, a następnie od razu oddalił się do samochodu nie udzielając żonie jakiegokolwiek pomocy – w tym zakresie relacja oskarżonego jest zgodna z relacją świadka A. N. (1).

W tym miejscu sąd wskazuje, iż nie ustalił jaką to substancją oskarżony oblał pokrzywdzoną i skąd ją miał – na wysokości garaży pokrzywdzona nie widziała w rękach oskarżonego żadnej butelki, a uciekając przed nim nie obracała głowy do tyłu a więc nie widziała jak oskarżony ją oblewa – poczuła że jest czymś polana a po chwili, że się pali. Sąd nie ustalił też jakie dokładnie rękawiczki miał na rękach oskarżony – sąd nie ma powodów by w tym zakresie nie wierzyć pokrzywdzonej, której zeznania w zakresie pozostałych faktów są zgodne z faktycznym przebiegiem zdarzenia, oskarżony zaprzecza by na rękach miał rękawiczki, a na znalezionych w pobliżu miejsca ataku na A. N. (1) rękawiczkach nie zabezpieczono śladów pozwalających na powiązanie tych przedmiotów z oskarżonym.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu, iż kątem oka zauważył, że ktoś położył jego żonę na śniegu i zaczął gasić. Oskarżony nie mógł takiej sytuacji zaobserwować, bo nie miała ona miejsca. Z relacji świadków A. N. (1) i r. D.wynika, iż pokrzywdzona samodzielnie położyła się na śniegu i turlała po nim po to, by się ugasić, po tym jak świadek D. jeszcze będąc w pewnej odległości od niej poleciła jej tak właśnie postąpić. Dopiero później świadek D. dobiegła do pokrzywdzonej, a oskarżony by dostrzec tę sytuację musiałby obserwować pokrzywdzoną po jej podpaleniu, co nie miało miejsca skoro mówi o spostrzeżeniu „kątem oka” i nie zauważył, że pokrzywdzona sama zaczęła ugasać się poprzez położenie na śnieg. W ocenie sądu oskarżony powołał ten fakt po to by złagodzić wymowę swojej postawy polegającej na oddaleniu się bez udzielania pomocy – jakoby był przekonany, iż taka pomoc jest już udzielana.

Zeznaniu świadka **A. N. (1)** sąd dał wiarę. W ocenie sądu są to zeznania szczerze, prawdziwe i również obiektywne. Świadek uczciwie przyznała że groźby kierowane wobec niej w grudniu 2018 roku oraz w dniu 3 stycznia 2019 roku nie wzbudziły w niej lęku, nie obawiała się że oskarżony groźby te spełni. Stwierdzenie „świąt nie dożyjesz” i „powiedz M. nara” odebrała jako groźby pozbawienia jej życia ale była przekonana, iż oskarżony nic takiego nie zrobi i nie bała się ich. W zakresie zdarzenia z dnia 4 stycznia 2019 roku relacja świadka znajduje potwierdzenie w treści zeznań świadka R. D. oraz w dowodzie w postaci nagrania z monitoringu zabezpieczonego w firmie (...) w Ś. ul. (...). W ocenie sądu świadek przedstawiła prawdziwą relację z przebiegu zdarzenia z dnia 4.01.2019 roku i dlatego jak sąd wyżej wskazał w tych elementach w jakich relacja oskarżonego nie jest zgodna z tym co podała świadek sąd nie dał mu wiary. Świadek obecnie jest z oskarżonym rozwiedziona, orzeczono rozwód za porozumieniem stron, świadek nie wnosiła o orzeczenia

winy oskarżonego – przyznała iż po dniu 4 stycznia 2019 roku wносиła o całkowite pozbawienia oskarżonego władzy rodzicielskiej. Świadek obecnie stoi na stanowisku, iż córka powinna jednak mieć kontakt z ojcem, jeżeli będzie on pozostawał na wolności. W tym zakresie zeznania świadka znajdują potwierdzenie w treści dokumentów zawartych w aktach sprawy rozwodowej. Taka postawa świadka świadczy o tym, iż potrafi ona zachować obiektywizm, oddzielić relacje własne z oskarżonym od jego relacji z córką.

Sąd dał wiarę zeznaniu **R. D.** – kobiety która zobaczyła na ul. (...) płonąca kobietę i poleciła jej położenie się w śniegu, co pokrzywdzona zrobiła. Z relacji świadka wynika, że gdy dobiegła do niej to próbowała jeszcze pomóc jej ugasić ogień, ale ten szybko zniknął.

Zeznaniu **M. D.** sąd dał wiarę. Jako wieloletni pracodawca świadek ten miał jednak niewiele do powiedzenia o osobie oskarżonego, jedynie że jako pracownik nie sprawiał problemów. Świadek zeznał, iż z racji wykonywanej pracy oskarżony miał dostęp do rozpuszczalników, zmywaczy czy środków łatwopalnych, ale w postępowaniu nie ustalono jakim dokładnie środkiem i jak uzyskanym oskarżony pokrzywdzoną oblał.

Zeznaniom **A. O.** sąd też dał wiarę. Świadek potwierdziła okoliczności dotyczące pożycia małżeńskiego jej córki w okresie ostatnich 2 lat oraz zachowania oskarżonego w okresie od sierpnia 2018 roku, te podane przez pokrzywdzoną i zaznaczyła, że nie o wszystkich sytuacjach córka ją informowała.

Sąd dał wiarę zeznaniom **K. W., K. G., Ł. B., B. S. (2) i B. K.** To osoby postronne które nie miały żadnych powodów by zeznawać nieprawdę. Zeznania policjantów dokonujących zatrzymania oskarżonego dodatkowo potwierdzają, że w dniu 4.01.2019 roku w godzinach rannych poruszał się swoim samochodem, czemu początkowo zaprzeczał.

Opinie biegłych wydane w tej sprawie sąd uznał za przekonujące, obiektywne, rzetelne. Nie znajduje sąd podstaw do ich kwestionowania. Na podstawie opinii biegłego z dziedziny chemii sąd ustalił, że butelka plastikowa odnaleziona na ul. (...), na terenie (...), zawierała ciecz – substancję łatwopalną. W świetle treści opinii z dziedziny daktyloskopii oraz treści wyjaśnień oskarżonego sąd ustalił, że brak jest dowodu przekonującego iż butelka ta została wyrzucona w tym miejscu przez oskarżonego, a znajdujący się w niej płyn to ciecz jaką oskarżony oblał pokrzywdzoną. Opinia biegłego z dziedziny chemii nie pozwoliła również na ustalenie jaką to substancją pokrzywdzona została oblana (brak jakichkolwiek pozostałości na jej odzieży), a ponieważ oskarżony tego faktu też nie ujawnił (twierdzi że był to rozpuszczalnik lub inna substancja do mycia silników) sąd nie ustalił ponad wszelką wątpliwość jaka była to substancja, bez wątpienia łatwopalna.

Opinia z dziedziny toksykologii pozwoliła na ustalenie, że oskarżony w dniu 4.01.2019 był pod wpływem marihuany, a oskarżony ostatecznie przed sądem przyznał, iż palił marihuanę przed zdarzeniem.

Niezmiernie istotna w tej sprawie okazała się opinia biegłego z dziedziny medycyny dr C. Ż.. Treść tej opinii pisemnej oraz jej głębsze uzasadnienie w toku rozprawy dokonane przez biegłego przekonały sąd o konieczności zmiany kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego. Biegły stwierdził bowiem kategorycznie, iż pokrzywdzona w żadnym czasie tego zdarzenia nie była narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Biegły precyzyjnie opisał czynniki wpływające na taki jego wniosek i przekonująco podał jakie elementy musiałyby wystąpić, a jakie nie wystąpiły w tym zdarzeniu, by można mówić o narażeniu pokrzywdzonej na utratę życia. W świetle opinii jasnym jest, iż skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej z przyczyn obiektywnych, wynikających z przebiegu zdarzenia tj. ilość użytej substancji, oblany obszar ciała, niedługie w czasie działanie termiczne, nie mógł wystąpić. Biegły jednocześnie ustalił zakres obrażeń pokrzywdzonej, uzasadniający przyjęcie kwalifikacji z art. 157 § 2 k.k. Nadto umiejscowienie obrażeń, ich powierzchnia oraz stopień oparzenia uzasadniają opinie, iż pokrzywdzona była bezpośrednio narażona na powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci oparzenia II° lub III° w postaci blizn szpecących.

Pozostałym dokumentom w sprawie sąd dał wiarę. Istotnymi dla ustalenia stanu faktycznego okazały się nagrania monitoringu ul. (...) na wysokości nr(...) oraz oględziny monitoringu garaży ul. (...), w powiązaniu z treścią protokołu oględzin samochodu należącego do oskarżonego. Te dowody łącznie powodują, iż sąd nie ma wątpliwości, że

nagrania monitoringu utrwaliły pojazd oskarżonego oraz jego zachowanie oraz pozwoliły na weryfikację twierdzeń tak oskarżonego jak i pokrzywdzonej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie sądu sprawstwo oskarżonego w zakresie pierwszego ze stawianych mu zarzutów nie budzi wątpliwości, a okoliczności podmiotowe ustalone w sprawie sprawiają, że i jego wina umyślna wątpliwości nie budzi.

W dniu 4 stycznia 2019 roku to oskarżony oblał A. N. (1) substancją łatwopalną i podpalił, a w efekcie spowodował u niej obrażenia ciała wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. oraz usiłował spowodować u niej obrażenia dalsze w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Wyżej opisanym działaniem oskarżony doprowadził o określonych skutków oraz bezpośrednio naraził pokrzywdzoną na skutki dalsze w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią oparzenia II° lub III° w postaci blizn szpecących, a więc trwałego, istotnego zszpecenia. Okoliczność taką przedmiotowo sąd ustalił na podstawie opinii biegłego z dziedziny medycyny sądowej. Ta opinia – jej treść – stała się bezpośrednim przyczynkiem do dokonania przez sąd zmiany kwalifikacji prawnej tego czynu. Sąd przyjął bowiem, że obok przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. oskarżony tym jednym zachowaniem wyczerpał również znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. Prokurator kwalifikował to zdarzenie w połączeniu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. W świetle opinii biegłego trzeba jednak przyjąć, iż pokrzywdzona nie była bezpośrednio narażona na utratę życia. W sposób obiektywny, przedmiotowy, skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej nie mógł w realiach tej sprawy wystąpić.

Natomiast analiza okoliczności podmiotowych tej sprawy prowadzi do wniosku, że wina umyślna w oskarżonego w zakresie tego zdarzenia również nie budzi wątpliwości. Oskarżony jest osobą dorosłą, w pełni władz umysłowych dlatego musiał wiedzieć o tym, że podpalenie odzieży, w jaką żona jest ubrana doprowadzi do jej poparzenia. Każdy przeciętnie doświadczony człowiek taką wiedzę posiada, nie wymaga to żadnych informacji specjalnych. Z wyjaśnień oskarżonego również wynika, iż z takich skutków swojego działania zdawał sobie sprawę. Podkreślić trzeba, że przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się tzw. zamiar ogólny, który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swego działania, ale działał ze świadomością możliwości powstania daleko idącej krzywdy. W ocenie sądu oskarżony nie tylko miał świadomość nieuchronności powstania skutków w postaci obrażeń ciała oraz możliwego stopnia ich ciężkości, ale chciał takie skutki spowodować. Oskarżony po podpaleniu pokrzywdzonej od razu się od niej oddalił, nie tylko nie udzielił jej pomocy czy też pomocy nie wezwał, ale nie zainteresował się jej dalszym losem np. tym czy zdoła ona ugasić ogień.

Reasumując w realiach niniejszej sprawy kwalifikacja prawna czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. była nieuzasadniona, a oskarżonemu można przypisać umyślne spowodowanie obrażeń ciała określonych art. 157 § 2 k.k. oraz usiłowanie spowodowania obrażeń ciężkich.

Sąd z urzędu rozważył ewentualną możliwość przyjęcia, iż oskarżony usiłował nieudolnie doprowadzić do pozbawienia życia pokrzywdzonej. Taka kwalifikacja wymagałaby jednak ustalenia, iż ponad wszelką wątpliwość oskarżonemu towarzyszył umyślny zamiar dokonania zabójstwa. W ocenie sądu realia tej sprawy nie uzasadniają takiej tezy. Z ustalonych okoliczności wzajemnych kontaktów oskarżonego z żoną w okresie od sierpnia 2018 roku wynika, iż zachowania oskarżonego względem żony nie były nakierowane na wyrządzenie jej krzywdy fizycznej. Pokrzywdzona mówiła, że oskarżony (również uprzednio) swojej agresji nie nakierowywał na fizyczne wyrządzenie jej krzywdy. Nawet groźby pozbawienia życia, które padał ze strony oskarżonego nie były przez pokrzywdzoną traktowane poważnie ponieważ do dnia 4.01.2019 roku była ona przekonana, iż oskarżony krzywdy fizycznej jej nie robi. Nie ustalono również żadnych okoliczności pozwalających na ocenę by oskarżonemu towarzyszył nagły zamiar zabójstwa – dla takiej oceny nie jest wystarczający ustalony sposób działania oskarżonego, bo choć umyślnie podpalił pokrzywdzoną to użył takiej ilości łatwopalnej substancji i skierował ją na taki obręb ciała pokrzywdzonej, że nie byłoby w stanie doprowadzić do jej zgonu.

Od postawionych zarzutów popełnienia przez oskarżonego dwu kolejnych przestępstw kwalifikowanych z art. 190 k.k. sąd T. N. uniewinnił. Przystępstwo z art. 190 § 1 k.k. popełnia ten kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub na szkodę osoby najbliższej jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Konieczne jest więc subiektywne przekonanie, odczucie pokrzywdzonego iż groźba na charakter realny, a zapowiadany skutek przestępczy faktycznie może nastąpić. W realiach tej sprawy zachowanie oskarżonego z grudnia 2018 roku i z dnia 3 stycznia 2019 roku nie wyczerpywało znamion przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. Wprawdzie oskarżony groził A. N. (1) popełnieniem przestępstwa na jej szkodę (pozbawienia jej życia), ale groźby te nie wzbudziły w pokrzywdzonej obawy, że będą spełnione. Pokrzywdzona nie brała tych słów na poważnie, była przekonana iż mąż krzywdy jej nie zrobi. Z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego takie przekonanie pokrzywdzonej jest uzasadnione, była ona bowiem żoną oskarżonego przez okres ponad 4 lat, pomimo awantur oskarżony nigdy jej fizycznie nie skrzywdził i nie kierował wobec niej przemocy fizycznej. Pokrzywdzona kierowanych wobec niej gróźb nie zgłaszała organom ścigania i dopiero zdarzenie z dnia 4.01.2019 roku zmieniło jej optykę. W momencie działania oskarżonego tj. kierowania gróźb skutek w postaci obawy pokrzywdzonej iż groźby będą spełnione nie wystąpił – brak więc jest wymaganego ustawą znamienia statuującego przestępstwo.

Przesądając o winie oskarżonego w zakresie przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. sąd wymierzył mu karę, kierując się przy tym wskazaniem zawartymi w art. 53 kk. Zgodnie z powołanym przepisem sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonej. Kierując się zasadą określoną treścią przepisu art. 11 § 3 k.k. sąd wymierzał karę na podstawie przepisu przewidującego karę surowszą, a więc w tym przypadku karę pozbawienia wolności na okres nie krótszy niż 3 lata (art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.)

Za popełnione przestępstwo sąd wymierzył oskarżonemu karę 7 lat pozbawienia wolności. Taką karę sąd uznał za adekwatną i sprawiedliwą w odniesieniu do tego w jaki sposób oskarżony się zachował, jakie skutki swoim działaniem osiągnął oraz w jakim stopniu naruszył zasady współżycia społecznego. T. N. podpalił swoją żonę A. N. (1). To zdanie oddaje cały stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz jego winy. Oskarżony podpalił człowieka. Zastosował metodę działania nakierowaną na wywołanie najdotkliwszego cierpienia fizycznego oraz przerażenia psychicznego, obawy o własne życie. Oskarżony podpalił swoją żonę – kobietę z którą żył przez 4 lata, która urodziła mu dziecko, która w żaden sposób nie sprowokowała lub nie przyczyniła się do sytuacji, która mogłaby uzasadniać jakąkolwiek agresję oskarżonego, a tym bardziej tak dotkliwą. Jedyną „winą” pokrzywdzonej było to iż nie chciała powrócić do życia z oskarżonym i unikała kontaktów z nim. Oskarżony działał bez żadnego wyraźnego powodu, nie sprowokowany żadną sytuacją, a wręcz w okolicznościach które uzasadniają przyjęcie, iż jego działanie miało charakter przemyślany i zaplanowany – musiał bowiem wcześniej przygotować i zabrać ze sobą substancję, którą podpalił żonę. W tym aspekcie nie bez znaczenia pozostają również okoliczności zdarzenia związane z jego miejscem i czasem (5 rano, zimą (ciemno), na bocznej ulicy). Bezpośrednio po zdarzeniu oskarżony zachował się w sposób całkowicie obojętny względem pokrzywdzonej. Odwrócił się i odszedł, a bez wątplenia krzyk palącej się kobiety musiał słyszeć. Nie wezwał pomocy, nie udzielił jej sam, nie spojrzął nawet jakie skutki wywołał swoim zachowaniem. Cierpienia fizyczne pokrzywdzonej wyrażają się dość bezosobowo obrażeniami ciała powyżej 7 dni, a tak de facto sprowadzają się do obrażeń powierzchownych, nie wymagających długotrwałych zabiegów medycznych. Cierpienie psychiczne pokrzywdzonej sąd mógł obserwować na wiele miesięcy po zdarzeniu – pokrzywdzona nie przyjęła przeprosin byłego męża, nie chce mieć z nim kontaktu. Okolicznością obciążającą sjest fakt działania oskarżonego w stanie po zażyciu marihuany. Jako środek psychoaktywny bez wątplenia substancja ta miała wpływ na sposób zachowania oskarżonego, znosiła czy przytępiła hamulce, mogła wpływać na zachowania nieobliczalne. Oskarżony z racji wcześniejszego

długotrwałego zażywania takiego środka bez wątpienia wiedział jak substancja ta działa na jego organizm, jakie hamulce znosi. Działanie pod wpływem tego środka jawi się jako szczególnie niebezpieczne.

Jedynymi okolicznościami łagodzącymi, jakie sąd dostrzegł są dotychczasowa niekaralność oskarżonego oraz to, że wyraził on żal, przeprosił pokrzywdzoną. Nie są to jednak w ocenie sądu okoliczności uzasadniające najniższy wymiar kary. Sposób działania oskarżonego, wywołane tym działaniem skutki, możliwe następstwa bezpośrednie, które nie wystąpiły wyłącznie z uwagi na aktywność pokrzywdzonej, a którym oskarżony w żaden sposób nie próbował przeciwdziałać, nie pozwalają na ocenę iż najniższa z możliwych do wymierzenia kar pozbawienia wolności spełni cele kary.

Sąd zasądził na rzecz pokrzywdzonej nawiązkę w kwocie 50.000 zł, zgodnie z jej wnioskiem. Wysokość żądanej kwoty pieniężnej oceniana przez pryzmat wielu okoliczności tego zdarzenia nie jest wygórowana, stanowić będzie realną rekompensatę cierpień.

Sąd orzekł, iż oskarżony przez okres 5 lat nie może zbliżać się do pokrzywdzonej na odległość mniejszą niż 20 metrów. Ustalając taki zakaz w tym kształcie, a jednocześnie nie łącząc go z nakazem zgłaszania się 1 raz w tygodniu w KP (jak wnosił oskarżyciel), sąd miał na względzie to, że wykonywany on będzie po odbyciu przez oskarżonego kary pozbawienia wolności. Zakaz ten pozwoli na ochronę poczucia bezpieczeństwa pokrzywdzonej przez dalszy okres, po izolacji oskarżonego, do czasu w jakim spodziewać się należy, że z uwagi na wiek wspólnego dziecka p. N. kontakty wzajemne stron będą musiały być uregulowane.

Sąd nie zdecydował o podaniu wyroku do publicznej wiadomości. W ocenie sądu sprzeciwia się temu interes pokrzywdzonej. Ewidentnie do zdarzenia doszło na tle wzajemnych kontaktów małżeńsko-rodzinnych i pokrzywdzona, również z uwagi na wspólne małoletnie dziecko stron, nie koniecznie winna być narażona na dalsze rozpamiętywanie zdarzenia, zainteresowanie społeczności lokalnej, publiczne roztrząsanie przyczyn i okoliczności zdarzenia, które publikacja wyroku mogłaby uruchomić.

O kosztach sąd orzekł jak w pkt. 6 wyroku.

SSO Danuta Kasprzyk SSO Tomasz Borowczak

ZARZĄDZENIE

1. Notować w kontrolce uzasadnień
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć prokuratorowi
3. za 14 dni

SSO Danuta Kasprzyk